

Monika Waluś

Oryginalność mariologii św. Urszuli Ledóchowskiej w oparciu o analizę wezwania „Gwiazda Morza”

Łódzkie Studia Teologiczne 24/3, 27-46

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MONIKA WALUŚ

Wydział Teologiczny

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ORYGINALNOŚĆ MARIOLOGII ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ OPARTA NA ANALIZIE WEZWANIA „GWIAZDA MORZA”

Słowa kluczowe: kult maryjny, mariologia, mariologia św. Urszuli Ledóchowskiej, tytuły maryjne, wezwanie „Gwiazda Morza”

1. Wprowadzenie. 2. „Nasze nabożeństwo urszulańskie” – Gwiazda Morza. 3. Doświadczenie Gwiazdy Morza w Finlandii. 4. „Urszulańskie nabożeństwo do Gwiazdy Morza”. 5. Wizerunki Gwiazdy Morza. 6. Akt oddania

1. WPROWADZENIE

Na tle przełomu XIX i XX w., tak skomplikowanego pod względem historycznym i bogatego duchowo, wśród licznych świętych i błogosławionych Urszula Ledóchowska wyróżnia się oryginalną i wyrazistą nauką o Matce Bożej, nauką mocno osadzoną w kontekście biblijnym i dogmatycznym, do dziś bardzo aktualną. Badania nad stanem teologii polskiej w czasie działalności Założycielki szarych urszulanek pozwalają tym mocniej doceniać jej intuicję teologiczną i wyczucie dogmatyczne¹. Kontekst ówczesnych przekonań na temat kształcenia kobiet, także religijnego, nie zachęcał do refleksji teologicznej, tym bardziej może dziwić wyjątkowość jej wykształcenia, poprawność argumentacji; zdumiewająca w jej czasach bardzo dobra znajomość Biblii² i umiejętność interpretacji jej tekstów, doskonała znajomość prze-

¹ Badacze piszą o „stanie upadku i zastoju” teologii, zwłaszcza dogmatycznej, w pierwszej połowie XIX w., a więc w czasie kształcenia duchownych, których słuchała Ledóchowska.

² Urszula wychowywała się w czasach obowiązywania przepisów kościelnych, ograniczających lekturę Biblii do tego stopnia, że XIX w. określa się jako czas nieznajomości Pisma Świętego. W seminariach duchownych (zazwyczaj 3- lub 4-letnich) o Piśmie Świętym mówiono przy okazji wykładów dogmatycznych, liturgicznych, rzadko prowadzono wykłady z Biblii. Czytania Biblii nie zalecano świeckim i zakonnikom. Przepisy te zmienił Leon XIII w Encyklice *Providentissimus Deus* (1893 r.), polemizując jednocześnie z biblistami i wskazując na ryzyko zbyt odważnych badań; na ziemiach polskich nie można mówić o prowadzeniu jakichkolwiek badań. Ze względu na brak biblistów i wykładowców trudno było w istniejących szkołach teologicznych o wykład biblijny w nauczaniu w semi-

biegu i znaczenia roku liturgicznego, wiedza dogmatyczna. Choć sercem nauczania Ledóchowskiej jest niewątpliwie bogata chrystologia, także mariologia św. Urszuli stanowi ciekawe zjawisko na tle pobożności i duchowości maryjnej przełomu XIX i XX w., odróżniając się zarówno wielością inspiracji biblijnych, dogmatycznym wyczuciem i dystansem wobec apokryfów i legend, starannym wyborem tytułów maryjnych, jak i zdecydowanie antropotypicznym ukierunkowaniem rozważań na temat Matki Bożej. Zwraca uwagę umiejętne, spójne połączenie dogmatyki z duchowością i praktycznym jej zastosowaniem w codzienności.

2. „NASZE NABOŻEŃSTWO URSZULAŃSKIE” – GWIAZDA MORZA

Mocnymi filarami nauki św. Urszuli o Najświętszej Pannie, konsekwentnie utrzymującymi całą mariologię urszulińską, są Jej tytuły: *Gwiazda Morza* i *Służebnica Pańska*, refleksje maryjne Założycielki rozwijane są w ich kontekście i na ich podstawie. O ile od dawna zainteresowanie kaznodziejów i założycielek zgromadzeń zakonnych wzbudzała tematyka dawno już zauważonego, ewangelicznego tytułu Służebnica Pańska, o tyle wezwanie Gwiazda Morza, spotykane wcześniej u niektórych Ojców Kościoła, w czasach Ledóchowskiej pojawiało się sporadycznie i raczej w kontekście lokalnym, większość kościołów pw. Gwiazdy Morza jako patronki ludzi morza znajduje się także dziś w miastach portowych³. Święta Urszula wypracowała własną, oryginalną duchowość urszulańską opartą na twórczej, rzadko spotykanej interpretacji tego tytułu. Upodobanie do tytułu Gwiazda Morza łatwo zauważyć u Założycielki w ciągu jej całego życia. Wspominała Ją z szacunkiem w młodzieńczych listach do koleżanki, wielokrotnie zalecała Jej kult w pismach dla siostr, z przekonaniem zapisywała swe doświadczenie maryjnego przewodnictwa w drodze, upodobanie do wzywania opieki Matki Bożej jako Gwiazdy Morza⁴. W charakterystyczny dla siebie sposób Założycielka pomija semantyczno-idiomatyczne konstrukcje czasów patrystycznych, umiejętnie łączy wykład biblijny, dogmatyczny oraz formacyjny, budując inspirującą antropologię, opartą na inspiracjach mariologicznych, jednocześnie podając jako pomoc stary, poetycki tytuł maryjny.

Założycielka urszulanek szarych wyróżnia się na tle swej epoki wykształceniem teologicznym, trudno jednak powiedzieć, na ile znała tradycje tytułu Gwiazdy Morza w piśmiennictwie i pobożności zachodniej. Znany także św. Urszuli hymn wczesno-

nariach duchownych. Nieliczne artykuły i podręczniki biblijne „ograniczały się do obrony nauki tradycyjnej, piętnowania egzegetów zbliżonych do protestantyzmu czy racjonalizmu biblijnego”, których na ziemiach polskich nie było. L. Stachowiak, *Rozwój nauk biblijnych w XIX i początkach XX wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 1, red. M. Rechowicz, Lublin 1976, 31–55; zob. *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań–Warszawa 1986, 202–208 1986, 202–208.

³ Trzynastcie kościołów pw. Gwiazdy Morza znajduje się w portach Ameryki Północnej, siedem w Anglii, także siedem w Niemczech, trzy w Australii, pojedyncze na Malcie, Islandii, Singapurze, itd. Por. K. Kuźmak, *Gwiazda Morza*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus (i in.), Lublin 1993, kol. 426–427.

⁴ U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy. Wspomnienia z lat 1886–1924*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2006, 77.

średniowieczny *Ave Maris Stella*⁵ mógł wpływać na rozpowszechnienie i utrwalenie znajomości tytułu, był jednym z wielu pięknych, uroczystych hymnów maryjnych⁶. Popularność hymnu wzmacniali liczni kompozytorzy i nowe wykonania⁷. Tytuł Gwiazdy Morza wydawał się tak atrakcyjny, że zachowywano go, poszerzając konotacje i nadając mu nowe znaczenia, sięgające paralelę do tematyki dziewictwa, macierzyństwa, pośrednictwa łask, pośrednictwa przez przykład przewodnictwa duchowego.

Intuicje prowadzone do tego imienia Dziewicy sięgały do wielu argumentów, które prawdopodobnie dziś nie przemawiałyby do słuchaczy z równą mocą, jak niegdyś⁸. Ewentualne domyślne wskazówki biblijne można dziś przyjąć jedynie jako argumenty pośrednie, sama Założycielka urszulanek ich nie używa. Rozważania średniowiecznych teologów wskazywały poprzez tytuł Gwiazdy na relację Maryi i Jezusa – Jej pomoc światu polega przede wszystkim na wydaniu na świat Syna, „słusznie więc Maria jest nazywana Gwiazdą Morza, ponieważ temu światu okrytemu mrokiem zdrady i grzechu wydała prawdziwe światło”⁹. Często powtarzany przez kaznodziejów argument św. Bernarda z Clairvaux, akcentujący jego koncepcję macierzyństwa i dziewictwa Najświętszej Panny¹⁰, nie pojawia się u św. Urszuli.

⁵ Hymn znany już w VIII w. przypisywano zarówno Wenancjuszowi Fortunatowi (VI w.), jak i autorom późniejszym, np. Hermanowi z Reichenau (XI w.) czy nawet św. Bernardowi z Clairvaux (XII w.), choć najstarszy manuskrypt w posiadaniu opactwa Sankt Gallen, zawierający antyfonę, pochodzi z IX w.

⁶ W tradycji pobożności polskiej zachowały się także inne sekwencje i hymny maryjne, zawierające inne, wspaniałe tytuły maryjne, jak np. mieszkanie Trójcy Świętej, świątynia Ducha Świętego, Matka litości, itd. Zob. *Ave Maria, Virgo Sanctissima*; zob. B. Gładysz, *Łacińskie sekwencje mszalne z polskich źródeł średniowiecznych*, AK 34 (1934) 380–381; Danielski W., [Sekwencje, hymny, antyfony, modlitwy łacińskie], w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin: TN KUL 1973, kol. 1171–1174: *Ave Maria Orphanorum*; *Ave Porta Poli*; *Ave Regina Caelorum*, *Ave Salvatoris Mater*; *Ave Verbi dei Cella*; *Ave Virgo Regia*; *Ave Virgo, Vitae Via* i in..

⁷ Do najśłynniejszych należą m.in. Giovanni Pierluigi da Palestrina, Claudio Monteverdi, Girolamo Frescobaldi, Antonio Vivaldi, Jan Sebastian Bach, Antoni Dvorak, Edward Grieg, Franciszek Liszt.

⁸ Opracowania tematu lokują początki tytułu Maryi jako Gwiazdy Morza w dziełach Ojców Kościoła, nawiązując do poetyckich przenośni. Święty Hieronim w dziele *Liber de no minibus Hebraicis* (PL kol. 842) przekazał wersję interpretacji imienia Maryi – Mar iam jako *illuminatrix*, *Smyrna maris*, *amarum Mare* lub *Stella maris*, tworząc konstrukcje semantyczne typu *stilla maris*, kropla morza, w domyśle – goryczy – *Stella maris* – gwiazda morza, sugerując związki w Rdz 1, 10, Wj 15, 20–21, Dn 12, 3. Myśl tę i tytuł przejmują teolodzy; te wezwania pojawiają się u Bedy Czcigodnego, Ildefonsa z Toledo, Piotra Damianiego, Bernarda z Clairvaux, Bonawentury i Dionizego Kartuza. Wskazywano, że jak gwiazda wysyła światło, tak Maryja ukazuje Chrystusa. A. Adam, *Ave maris Stella*, w: *Lexikon fur Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg – Basil – Wien 2006, kol. 1307; zob. J. Niessen, *Die Mariologie des heiligen Hieronymus. Ihre Quellen und ihre Kritik*, Münster 1913, 60–64; por. K. Kuźmak, *Gwiazda Morza*, art.cyt., kol. 426.

⁹ Hrabanus Maur, komentując Ewangelię Mateusza, nawiązuje do Janowego określenia Syna Bożego jako „światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka”, cyt. za: Ł. Żak, *Surgat stella maris, beata Dei Genitrix – Brunon z Kwerfurtu jako czciciel Najświętszej Maryi Panny, Salvatoris Mater* 11 (2009) nr 2, 213.

¹⁰ Święty Bernard z Clairvaux podkreślał w tytule nienaruszone dziewictwo macierzyństwa Maryi: „Nazywana jest Gwiazdą Morza i bardzo dobrze to do Matki Dziewicy pasuje. Ona bowiem najtrafniej może być przyrównana do świecącego ciała niebieskiego – jako że tak jak ono wysyła promień nie ulegając zepsuciu, tak i Dziewica zrodziła Syna bez skażenia siebie”. Cytat został powtórzony przez Piusa XII w Encyklice *Doctor Melliflus*, 24 V 1953, z okazji 800. rocznicy śmierci św. Bernarda.

Z czasem tytuł Gwiazda Morza osiągał popularność i nabierał nowych znaczeń. Czytelny dla wielu wiernych był obraz poetyckiego wywyższenia Maryi jako Gwiazdy Nieba, bliskiej Słońcu, Jezusowi, wysoko ponad ludzkimi odmętami burzliwych dróg życiowych¹¹. Ten aspekt także pojawia się u Ledóchowskiej, nie jest jednak kluczowy w jej rozważaniach. Wezwanie Gwiazda Morza od dawna inspirowało także do prośb o pomoc i wsparcie, w poetyckim nawiązaniu do obrazu zagrożeń życia duchowego: „Uratuj nas z burz tego świata i przywiedź ku brzegom pokoju”¹². Słowami hymnu błagano o wstawiennictwo, także deklarowano wolę naśladowania Jej życia¹³. Odczytywano także tytuł Najświętszej Panny, nawiązując do symboliki Gwiazdy Polarnej, umożliwiającej odnalezienie właściwego kierunku nawet na wzburzonym morzu¹⁴, co zapewnia szanse ratunku żeglarza, jednak obraz ten zakłada także posłuszeństwo w wyborze drogi i spory wysiłek. Prośba o pomoc Gwiazdy Morza ujmowała więc zgodę na życie niełatwe, świadomość konieczności ludzkiego trudu, współpracy z łaską, a także ujęcie pośrednictwa maryjnego jako wskazania drogi, przykładu, świadectwa poprzez samą obecność¹⁵. Podkreślano pomoc „dobrej i zawsze dziewiczej, dostojnej Królowej Aniołów, jaśniejącej Gwiazdy Morza”, która „brzydzi się tym, co próżne i bezużyteczne”, niosąc „z nieba pomoc chorym śmiertelnikom”, jednocześnie wzywając do zmiany życia i panowania nad sobą¹⁶. Jak wskazuje życiorys św. Wojciecha, Gwiazda Morza była więc pewną przewodniczką ku Jezusowi, niekoniecznie ku życiu spokojnemu i bezpiecznemu¹⁷. Uznawano, że Maryja poprzez otrzymane łaski, światłem swego życia, prowadzi przez sztormy życia do Domu Ojca, nieraz także poprzez cierpienia i męczeństwo. Ten rys duchowości i pobożności kierowanej ku Maryi jako Gwieździe Morza intuicyjnie przejęła św. Urszula Ledóchowska, rozbudowując go w charakterystyczny dla siebie sposób.

Cała teologia i duchowość św. Urszuli karmi się zachwytem nad Jezusem, pragnieniem Jego bliskości, najpełniej wyrażających się w czci Jego Najśladze-

¹¹ L. Scheffczyk, *Das Mariengeheimnis in Froemigkeit und Lehre der Karolingenzeit*, Leipzig 1959, 117 n.

¹² Na przykład w pismach biskupa Hugona z Rouen (VII w.), zob. Ł. Żak, *Surgat stella maris...*, art.cyt., 200–201.

¹³ „O Dziewico sławna / I pokory wzorze, / Wyzwolonym z winy / Daj nam żyć w pokorze”.

¹⁴ Podobne konotacje ma tytuł Gwiazdy Morza w duchowości karmelitańskiej, wiązany z klasztorem Pani Karmelu, który nosi nazwę „Stella Maris”. Uznawano, że latarnia kopuły bazyliki na Karmelu dla podróżujących ku Ziemi Świętej stanowiła zapowiedź bliskości portu, podobnie Maryja jest gwiazdą prowadzącą do portu zbawienia. Tytuł wymieniają także karmelitańskie hymny maryjne, np.: „Dzieciom Karmelu bądź miłosierna, o Gwiazdo morza!”. Zob. np. Elżbieta Matulewicz, *Profetyczny charakter karmelitańskiego eremityzmu – duchowość eliańska i maryjna*, Kultura Media Teologia 2 (2010), nr 2, 132.

¹⁵ Tytuł Gwiazdy Morza z upodobaniem stosował także św. Brunon z Kwerfurtu. W opisie *Vita altera* św. Wojciech dziękuje za relację snu cesarza, ukazującego cel i powołanie właśnie Dziewicy, Gwieździe Morza, dobrej Pani. Zob. Ł. Żak, *Surgat stella maris, beata Dei Genitrix – Brunon z Kwerfurtu jako czciciel Najświętszej Maryi Panny*, art.cyt., 203.

¹⁶ Badacze zauważają wpływy *Akatysty* i dzieł św. Efrema Syryjczyka, tamże, 204–205.

¹⁷ „Nie bój się, człowieku Boży! Zdążaj bez obawy do swego celu! Przewodź ci będzie w drodze Gwiazda Morza, a wódz cnotliwych Piotr będzie przy tobie jako najwierniejszy towarzysz”, *Żywot drugi*, cyt. za: Ł. Żak, *Surgat stella maris...*, art.cyt., 207.

go Serca. Celem życia człowieka, jak zaznacza Ledóchowska, jest sam Chrystus: „On Bogiem twym, Ojcem, Bratem, Przyjacielem, Odkupicielem, Pocieszycielem, On Siłą twą, Wsparciem twym, Światłością twą, Nadzieją twą, Słońcem twym, Życiem życia twego – twoje wszystko na ziemi”¹⁸. Tak ujmujący, pozytywny obraz Umiłowanego nie wymaga korekty w postaci Matki jako łagodzącej i ułatwiającej łaskę Bożą, jednak właśnie w tym kontekście Matka Boża zajmuje bardzo ważne miejsce. Maryja, jak podkreśla Urszula, jest przecież Osobą najbardziej przygotowaną i kompetentną, by przyjąć rolę Przewodniczki, Wychowawczyni, Nauczycielki i Mistrzyni, właśnie Ona jest w stanie wskazać drogę, wspierać i towarzyszyć, prowadząc do Jezusa¹⁹. Święta Urszula nie poprzestaje tylko na ufnym wzywaniu pomocy i podziwianiu Najświętszej Panny, pragnie także przyjmować Ją jako Matkę wychowującą i uczącą dzieci, Maryję należy więc poznawać, słuchać, uczyć się od Niej, przyjmować Jej inspiracje i upodabniać się do Niej, by jak Ona przyjmować Jezusa. Ledóchowska podkreśla potrzebę przyjęcia Matki, ułatwiającej dzieciom dojrzewanie i wzrastanie na Jej wzór, a więc według woli Bożej. Wezwanie Matki Bożej jako Gwiazdy Morza wyraźnie towarzyszy przez całe życie Urszuli, pojawia się już np. w młodzieńczej korespondencji²⁰, jednak szczególnego znaczenia nabiera w czasie jej zaangażowania w Petersburgu.

3. DOŚWIADCZENIE GWIAZDY MORZA W FINLANDII

Mocne fundamenty duchowości maryjnej św. Urszuli ukazuje historia fińskiego ośrodka urszulańskiego. Ledóchowska była świadoma misyjnego wymiaru i obciążeń pracy w Petersburgu; ośrodek i kaplica w Merentähti – realizujące idee pedagogiczne m. Urszuli – powstały właściwie przy okazji poszukiwań miejsca dogodnego do odpoczynku dla siostr chorych i zmęczonych pracą w trudnych warunkach i niezdrowym klimacie Petersburga²¹. Wybór willi „gdzieś nad Zatoką”, w miejscu określonym jako „fińska pustynia”²², budził zrozumiałe kontrowersje wśród znajomych duchownych²³. W 1910 r. nad Zatoką Fińską powstał dom dla wspólnoty oraz gim-

¹⁸ U. Ledóchowska, *Dyrektorium*, w: *Pisma zakonne*, Pniewy 2000, 91.

¹⁹ „Aktami cnót w rozmyślanii ozdabiaj serce swoje, by Panu w nim dobrze było, i proś Matkę Najświętszą, by sama zaprowadziła Cię do Stołu Pańskiego, by z tobą kochała Jezusa i z tobą się modliła”, tamże; „Ona nas najpewniej zaprowadzi do Boskiego Serca Jezusa”, tamże, 109.

²⁰ Temat ten wymaga badań szczegółowych, nie widać śladów kultu Gwiazdy Morza w rodzinie Ledóchowskich.

²¹ „W styczniu 1908 roku zaczęto mnie namawiać do kupienia willi w Terijokach (Finlandia). Racja była taka, iż siostr po ciężkiej pracy w trakcie roku szkolnego niepodobna zostawić w niezdrowym Petersburgu i w gmachu świętej Katarzyny, bardziej zamkniętym niż więzienie szlisselburskie”, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, dz.cyt., 27. „Wszyscy pochwalają ten zakup. Ufam, że Bóg dopomóż. I ta osada będzie się nazywać *Gwiazda Morza*”, List do Marii Teresy Ledóchowskiej, 30 III 1908, w: M. U. Ledóchowska, *Listy 1907–1914*, Warszawa 2007, 30.

²² Opinia jednego z księży, odradzających m. Urszuli Ledóchowskiej zamieszkanie na stałe w Merentähti, zob. U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, dz.cyt., 57.

²³ „Tak zbudowany byłem roztropnością matki – rzekł do mnie pocziwy profesor – a teraz matka bez zastanowienia się kupuje dom na pustyni, daleko od ludzi, i jeść tam nie będziecie miały co, to istny

nazjum z internatem dla dziewcząt, zgodnie z ideami pedagogicznymi m. Urszuli, a jednocześnie pierwszy urszulański ośrodek misyjny w Skandynawii oraz pierwsza figura Gwiazdy Morza, tak drogiej w duchowości Założycielki. Dom, nazwany Merentähti (po fińsku: Gwiazda Morza), położony niedaleko brzegu morza, w pięknym lesie, dawał możliwość spokojnej nauki i wypoczynku, także wzmocnienia zdrowia po pracy w uciążliwym klimacie petersburskim²⁴. W naturalny sposób Ledóchowska utworzyła dla siostr i wychowanek kaplicę domową jako miejsce modlitwy, zgodnie ze swym założeniem utworzyła ją również dla miejscowej ludności. Na rozległych terenach nie było kaplic ani kościołów, ludność przyznawała się do wyznania ewangelickiego, praktycznie pozostając bez nabożeństw i nauk duchowych. Ledóchowska sytuację religijną w Finlandii przyjęła jako wezwanie do działania, rozumiała przez to także naukę języka fińskiego²⁵. Święta Urszula, ceniąc tak mocno adorację Najświętszego Sakramentu oraz Mszę Świętą, odczuwała mocno brak otwartych kościołów. Z braku duchownych jakiegokolwiek wyznania, także księży katolickich²⁶, organizowała dla chętnych naukę katechizmu oraz wspólne, otwarte dla chętnych nabożeństwa maryjne. Matka Założycielka umiała łączyć ludzi i wspierać kult maryjny na różne sposoby. Samo ustawienie figury Matki Bożej Gwiazdy Morza na brzegu wielkiej zatoki stwarzało piękne i refleksyjne miejsce, doceniane przez wielu²⁷. Mocnym i skutecznym motorem pobożności maryjnej stała się otwartość Założycielki na język i kulturę fińską²⁸. Poświęciła wiele czasu na naukę trudnego języka, starała się o przetłumaczenie katechizmu, by mogła uczyć, zorganizowała nabożeństwa maryjne, np. różaniec po fińsku, śpiewaną litanię, proponowała pieśni religijne w języku fińskim, które cieszyły się wielką popularnością i uznaniem, także protestantów²⁹. Bardzo nowoczesna i dziś doceniana formuła

nierozsądek! I rację miał po ludzku sądząc, tylko nie wiedział o tym, iż jest to intuicja Boża, kierująca duszami choćby najslabszymi, ale oddanymi zupełnie służbie Bożej”, tamże, *Byłam tylko pionkiem...*, dz.cyt., 28.

²⁴ „[...] tak cudnie w naszym Merentähti! Przed nami morze bezbrzeżne, coraz to inne – to lazurowe, to różowe, czarne, białe, to spokojne, jak tafla szklana, to wzburzone, niespokojne. Za domem duży plac otwarty, okolony lasem. Kapliczka bardzo biedna, ale w niej Pan Jezus. Jaka różnica z Terijokami! Tu przestrzeń, morze, światło i spokój. Dokupiłam jeszcze do ziemi początkowo zakupionej z prawej i lewej strony kawał lasu z plażą, tak że miałyśmy rozległy teren otaczający dom. Byłyśmy zupełnie u siebie”, tamże, dz.cyt., 32.

²⁵ „[...] trzeba, żeby zaczęto zajmować się Finlandią, tak bardzo zaniedbaną pod względem duchowym”, U. Ledóchowska w liście do Marii Teresy, styczeń 1909, cyt. za: M. Krupecka, *Polka i Europejka*, Ząbki 2003, 57.

²⁶ „W Merentahti od dwóch tygodni bez księdza i Pana Jezusa. Wielkanoc bez Mszy świętej. Ot, kraj swobody i cywilizacji”, U. Ledóchowska w liście do Marii Teresy, 14 IV 1911, cyt. za: M. Krupecka, *Polka i Europejka...*, dz.cyt., 55. Por. *Wspomnienia z Petersburga i Merentähti 1907–1914*, Warszawa 2007.

²⁷ „Przyjechał do nas prawie na trzy tygodnie ojciec Bernard Łubieński, święty redemptorysta [...]. Dawał nam rekolekcje przez tydzień. [...] Bardzo dobrze nam z nim było. Co dzień siedł, z trudem, do Gwiazdy Morza – wielki czciciel Maryi i miłośnik morza. «Je veux voir mes deux mères»” (Chcę zobaczyć moje dwie matki – gra słów: matka i morze wymawia się podobnie), U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, dz.cyt., 58–59.

²⁸ Tamże, 57–83.

²⁹ „Dotychczas tylko obcymi językami próbowano przemawiać do Finów, a oni kochają swój fiń-

ewangelizacji, zakładająca przyjęcie języka kraju i dostosowywanie się do panującej kultury narodu, przyniosła widoczne efekty. Założycielka przeżyła poczucie sukcesu, rozwoju gospodarstwa i szkoły, które chętnie przypisywała łasce Bożej, także wyboru właściwej drogi, bo jak sama zaznaczała, „wszystko powoli idzie naprzód pod opieką naszej Jasnej Gwiazdy Morza”³⁰. Mocne przekonanie Urszuli Ledóchowskiej o jej misji w Finlandii, potwierdzone mocnym zaangażowaniem i oddziaływaniem na otoczenie, sukcesem Merentähti, zderzyło się gwałtownie z wydarzeniami politycznymi, policyjnym zakazem działalności i koniecznością opuszczenia tak bogatego duchowo miejsca. Niewątpliwie siostry modliły się o pomyślność i przetrwanie misji fińskiej, oddając ją samej Matce Bożej, Gwieździe Morza, i spotkała je potężna próba wiary. Niezlomna wola Założycielki naśladowania Maryi i odwzorowania Jej duchowości we własnym życiu zdecydowała o sposobie przyjęcia tego rozczarowania – nie znajdujemy w żadnych pismach ani listach niezadowolenia czy buntu. Święta Urszula dalej z całym zaufaniem uczyła siostry czci Gwiazdy Morza i opartej na tym tytule duchowości maryjnej, konsekwentnie rozwijając wybrane przez siebie, wymagające „urszulańskie nabożeństwo” maryjne. Pod koniec życia z przekonaniem zapisała: „W najgorszych naszych chwilach okazała się Maryja prawdziwą naszą Gwiazdą Morza”³¹. Widać więc wyraźnie, że tak drogi jej tytuł maryjny nie wiązał się w jej odczuciu z gwarancją powodzenia jej własnych planów, nawet obiektywnie słusznych; nie oczekiwała spełnienia swych pragnień, polegając w szukaniu drogi na swej wybranej *Stella Maris*.

4. „URSZULAŃSKIE NABOŻEŃSTWO DO GWIAZDY MORZA”

Jak wielkie znaczenie przywiązywała Założycielka do ulubionego tytułu maryjnego, wskazuje jej staranne rozróżnienie między Gwiazdą Morza a Gwiazdą Zaranną. Choć wydaje się, że nie było ono jasne dla wielu ludzi³², Ledóchowska dostrzegała z dogmatycznym wyczuciem odmienną rolę rozłożenia akcentów w obu tytułach. Wezwanie Matki Bożej jako Jutrzenki, Gwiazdy Porannej, *Stella Matutina*, ma solidne podstawy urszulańskie oraz bogate intuicje teologiczne³³, jakkolwiek odnosi się do Maryi metaforycznie i w sensie raczej drugorzędym. W wielu przypadkach utożsamiano znaczenie i wymowę tytułu Gwiazdy Zarannej i Gwiazdy Morza, niekiedy używano ich zamiennie lub przypisywano jednemu treść drugiego, wydaje się, że nieraz uznawano pojęcie *Stella Matutina* za szersze i bogatsze. Pier-

ski język, jak my nasz polski, i dziwić się temu nie można”. Liczne cytaty z listów U. Ledóchowskiej zob. M. Krupecka, *Polka i Europejka...*, dz.cyt., 58–61.

³⁰ „Wszystko powoli idzie naprzód pod opieką naszej Jasnej Gwiazdy Morza”, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, dz.cyt., 77.

³¹ U. Ledóchowska, *Dyrektorium...*, dz.cyt., 110.

³² Podobnie zob. K. Kuźmak, *Gwiazda Morza*, art.cyt., 425–427.

³³ A. Wojtczak, *Pochodzenie i rozwój maryjnego tytułu „Gwiazda zaranna”*, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 17 (2011), 167 n., tenże, *Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”*, *Studia Warmińskie* 48 (2011), 93–115. D. Mastalska, *Jutrzenka, Gwiazda Poranna, Zaranna*, *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. A. Szostek, E. Gilewicz, A. Bronk (i in.), Lublin: TN KUL 2000, kol. 283–284.

wotna wersja Litanii loretańskiej, tzw. paryska z XII w., przedstawiała dwa odrębne wezwania – *Stella Marina* oraz *Lux Matutina* (Światło Zaranne), natomiast wersja padewska Litanii z XIV w. ujmuje już ich połączenie: *Stella Matutina*³⁴. Święty Bernard z Clairvaux używa w swych pismach niemal zamiennie obu tytułów, sięgając do obrazu burzliwego i niepewnego morza życia chrześcijanina jako analogii unoszonego przez fale wydarzeń żeglarza. Gwiazda pozwala znaleźć właściwy kurs i zmierzać nieomylnie do portu. Umiejętność odnalezienia na niebie Gwiazdy Morza umożliwia ratunek³⁵. Podobne intuicje znajdują się również w pismach dominikańskich i franciszkańskich. Jednak św. Urszula Ledóchowska starannie rozróżnia oba tytuły, rozumiejąc że tytuł Gwiazdy Zarannej wskazuje na Matkę poprzedzającą pojawienie się na świecie Syna Bożego, jako słońca dającego światło i życie. Jej ulubiony tytuł maryjny zaś podkreśla wyjątkowe ujęcie pośrednictwa i pragnienie duchowego podążania w kierunku wyznaczanym przez życie i duchowość Maryi.

Założycielka, jak wskazują jej pisma, przyjmuje nabożeństwo kierowane ku Gwieździe Morza jako kluczowe dla duchowości urszulańskiej; starannie rozróżnia między własnymi wezwaniami zgromadzeń, widząc w nich światło dla konkretnej drogi duchowości: „[...] jedno nie w porządku – czemu chcesz [...] zmienić to nasze urszulańskie nabożeństwo do Matki Boskiej Gwiazdy Morza na Gwiazdę Zaranną? [...] Ostatecznie, to zawsze ta sama Matka Boska, ale Gwiazda Morza – to wspomnienie pierwszych początków Kongregacji naszej. [...] Nie, Dziecino – to częste, że Kongregacje żywią cześć do Maryi pod wyłącznym wezwaniem i mają do tego swoje racje. I tak redemptoryści – do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, siostry miłosierdzia do Matki Bożej Łaskawej, Sodalicja św. Piotra Klawera – do Matki Bożej Dobrej Rady, itd., a nasza Kongregacja do Matki Bożej Gwiazdy Morza. Wszak historia naszego Zgromadzenia z tą nazwą tak ściśle złączona. [...] Nie, nie odstępujemy od tego, co nasze, co Zgromadzenia”³⁶.

Założycielka uznaje więc wybrany tytuł nie tylko jako jedno z wielu poetyckich wezwań pobożnych, lecz jako kluczowy i podstawowy znak rozpoznawczy, istotny dla „tego, co nasze”, jeden z elementów swego charyzmatu. Tym samym tytuł Gwiazdy Morza znajduje się w centrum mariologii urszulańskiej i stanowi znaczący, ciekawy temat tradycji polskiej drogi maryjnej.

Ledóchowska jest świadoma nieporównywalnej świętości, niepokalaności i mocy niebiańskiej Opiekunki, która jak Gwiazda nad morzem, góruje nad swymi wiernymi, niezależna od nich świeci blaskiem świętości – łaski Bożej. Zgromadzenie może przyjąć Jej światło, wskazany przez Nią kierunek. W swych rozważaniach matka Urszula precyzyjnie ukazuje relację zgromadzenia i jego Patronki: „Ona jest naszą Gwiazdą Morza, do Niej się uciekajmy. Maryja nas nie potrzebuje, ale my Jej

³⁴ E. Naab, *Morgenstern*, w: *Marienlexikon*, t. 4, red. R. Bäumer, L. Scheffczyk, Regensburg: EOS Verlag 1992 223–224.

³⁵ „Unoszony przez fale wydarzeń tego świata masz wrażenie, że bardziej niż stąpasz po ziemi, jesteś miotany przez bałwany i burze, nie odrywaj oczu od blasku tej Gwiazdy, jeśli nie chcesz, by pochłonęły cię fale”, Bernard z Clairvaux, cytowany przez bpa J. Pelczara w *Kazaniach* oraz Benedykta XVI w czasie *Angelus* 20 VIII 2006.

³⁶ List z 9 VIII 1932 r., w: M. U. Ledóchowska, *Listy*, Rzym 1981, 167.

potrzebujemy; bądźmy Jej dobrymi dziećmi”³⁷. Uwagę zwraca szczególne znaczenie i konotacje terminu *uciekać się*. Święta Urszula bardzo często używa znanych już i utartych słów w sposób zupełnie nowy. *Uciekanie się*, jak wiadomo z rozważań Ledóchowskiej nad modlitwą *Pod Twoją obronę*, wiąże autorka przede wszystkim z oddaniem się osoby proszącej jako uczennicy i służebnicy³⁸, podobnie zachęta do *uciekania się* do Gwiazdy Morza łączy się często w pismach Założycielki z zaleceniem bycia „dobrym dzieckiem Maryi”. Ledóchowska wskazuje, że więź z Matką Bożą musi być dwustronna, ponieważ Najświętsza Panna oczekuje wzajemności od swych czcicieli. Opieka Matki Bożej jest pewna, jak i istnienie Gwiazdy na niebie, jednak by była skuteczna, musi zostać przyjęta z ufnością, a więc wyłączeniem innych miejsc ucieczki, rezygnacją z szukania innych rozwiązań i możliwości. Ledóchowska, jak zwykle, dostrzega i rozumie różnorodność uczuć, także obaw i lęków, ale pierwszeństwo przyznaje wierności podjętej decyzji wyboru Maryi jako Przewodniczki: „Tak, na pewno Maryja, Matka Boga naszego, Maryja, ta cudowna Gwiazda Morza, Maryja, nadzieja nasza, nie da nam zginąć, ale jednego od nas się domaga: Tak jak żeglarz w czasie burzy wzrok podnosi ku niebu, by tam szukać znaków kończącej się zawieruchy żywiołowej, tak i my, gdy strach nas ogarnia, podnieśmy oczy ku Tej jasnej Gwieździe naszej, wołajmy ku Niej, prośmy o pomoc, o opiekę, podnieśmy ku Niej ręce błagające – nie oglądajmy się na prawo i lewo, nie szukajmy ratunku na ziemi – nie odwracajmy oczu od Tej naszej Gwiazdy Morza, przenigdy!”.

Więź z Matką Bożą jako Gwiazdą Morza jest więc owocna, gdy realizuje się dzięki zaangażowaniu obu stron. Przyjęcie duchowości maryjnej oznacza stałą – także w niebezpieczeństwie i lękach – pamięć o Matce Bożej, Jej życiu i przyjętych zasadach; założenie modlitwy do Niej nie tylko w sytuacji pomyślności, ale także w czasie kryzysu, lęków, niepomyślnych zdarzeń. Pomoc okazywana wiernym przez Matkę Bożą jako Gwiazdę Morza przede wszystkim polega na ukazaniu odpowiedniego kierunku, właściwej postawy, sposobu działania. Bliska więź z Patronką zgromadzenia przynosi uznanie Jej za jedyną Przewodniczkę życia, jedyną gwiazdę przewodnią w każdej sytuacji życiowej. Rezygnacja z wszystkich innych rad niż wzór, jaki ukazuje swym życiem sama oddana Jezusowi Maryja, jawi się jako konieczny warunek wierności drodze duchowości maryjnej. Ten nieodwołalny, konkretny i praktyczny wybór życiowej gwiazdy przewodniej potwierdza wiele rozważań Założycielki, także wspomnienia sióstr, m.in. zapis rozmowy z m. Andrzeją Górską pod koniec życia Założycielki, ukazujący w precyzyjnym skrócie maryjną drogę urszulańską³⁹.

³⁷ *Rekolekcje dla przełożonych*, XVII nauka, [mps].

³⁸ „Maryjo, Pani moja, weź mnie w swoją opiekę i naucz mnie być zawsze, zawsze wierną Twoją służebnicą”. Ledóchowska zatrzymuje się nad wezwaniem: „prośbami naszymi racz nie gardzić”, wskazując, że wystarczy szczerze uznać swą nędzę i zwrócić się do Najświętszej Panny, która nie odrzuci, jeśli znajdzie pokorę prawdziwą, ponieważ sama „Maryja w całym życiu taka pokorna, taka uległa i cicha – chce, bym Ją naśladowała w tej pokorze i cichości”. Mistyczka czuje wręcz potrzebę rachunku sumienia przy odmawianiu *Pod Twą obronę*: „O Maryjo, czy Ty, patrząc na mój stosunek do innych, znajdziesz we mnie pokorę, wyrozumiałość dla nich, a ostrość dla siebie?”. U. Ledóchowska, *Rozmyślenia dla sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego*, Pniewy 2000, t. 2, 116.

³⁹ „Zapytałam [kiedyś] Matkę, co to jest świętość i co robić, by ją osiągnąć w naszym urszulańskim życiu, takim – jak mi się wydawało – bardzo prostym. Matka i tym razem poważnie przyjęła moje

Szczere i głębokie przyjęcie wybranej Patronki zgromadzenia oznacza, zdaniem Ledóchowskiej, wytrwałe staranie o upodobnienie się do Niej: „Idźmy przez życie zgodnie z wolą Bożą, trzymajmy się ręki naszej Gwiazdy Morza i Przewodniczki oraz naśladowmy Jej precudny wzór”⁴⁰. Święta Urszula zakłada integralność czci i upodobnienia się do Matki Bożej. Zachwyt Osobą Najświętszej Panny prowadzi, zdaniem Założycielki, do przyjęcia modelu Jej życia jako własnego i ma decydujące znaczenie dla rozwoju życia duchowego oraz zbliżania się do Chrystusa. Uznawanie Matki Bożej za Gwiazdę przewodnią pozwala na przyjmowanie życia codziennego zgodnie z wolą Bożą, pragnienie możliwie jak najściślejszego naśladowania Maryi Panny. Zgodnie ze swą duchowością św. Urszula oświecla zamiar upodobnienia się do Matki Bożej w perspektywie chrystocentrycznej: „kiedy Pan Jezus widzi w nas choć maleńkie podobieństwo do Matki Najświętszej, to już przez to więcej nas kocha”⁴¹.

Założycielka, przekonana, że Maryja znajduje się zawsze blisko Syna, uznaje już samą obecność Maryi Panny za pocieszające światło wskazujące ocalenie, a Ją samą wprowadzie nie za sam port, ale za „Zwiastunkę dojścia do portu zbawienia”⁴². Z tych rozważań wynikają gorące prośby o wskazanie drogi, przybliżenie woli Bożej, pomoc w zrozumieniu i przyjęciu powołania. Ledóchowska, świadoma słabości ludzkiej, nie oczekuje od sióstr bezbłędnej skuteczności i nieomyłności na tej drodze. Jednak w każdej chwili swego życia, podobnie jak w czasie żeglugi na wzburzonym morzu, człowiek może na nowo odnaleźć przykład Maryi i podjąć odpowiednie decyzje – prosić o wsparcie we własnym rozwoju duchowym, a więc o pomoc w przyjęciu właściwego kierunku i wytrwałość⁴³. Temu celowi, w odczuciu Założycielki, mogą służyć rekolekcje, nowenny przed świętami maryjnymi, ale także codzienny różaniec.

5. WIZERUNKI GWIAZDY MORZA

Święta Urszula z właściwym sobie wyczuciem artystycznym zwracała uwagę na wizerunki Matki Bożej, pomocne w kształtowaniu Jej kultu. Przy pomocy siostry, bł. Marii Teresy, zadbała o stosowny, piękny posąg Gwiazdy Morza, „z koroną

pytanie i patrząc na mnie serdecznie powiedziała: «Odpowiem ci krótko: świętość nasza urszulańska to każdego dnia na nowo i coraz pełniej – fiat, magnificat i służba». Zapytałam trochę zdumiona: «Czy tylko tyle?». A Matka z uroczym uśmiechem powiedziała: «To aż tyle!»», bp M. Jędraszewski, *Obrazki z Pniew – i nie tylko*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Poznań 2003, 93.

⁴⁰ *Rekolekcje dla przełożonych*, XVII nauka, [mps].

⁴¹ Tamże.

⁴² „Maryjo, prowadź nas! Wskaż nam drogę! Tak jak dawniej żeglarz szukał gwiazdy – ocalenia, aby dojść szczęśliwie do portu, tak i my dążmy do Maryi – Zwiastunki dojścia do portu zbawienia, Jasnej naszej Gwiazdy Morza na naszym morzu życia. Ona nam daje poznać wolę Bożą i Ona nas prowadzi. To takie łatwe, jasne i pogodne nabożeństwo do Maryi. «Przez Maryję do Jezusa». Ja chcę tak iść, jak Ty idziesz”. *Rekolekcje dla przełożonych*, tamże.

⁴³ „Z Matką Najświętszą mamy rozpocząć na nowo nasze życie w świetle tych rekolekcji. Powierzmy Jej nasze postanowienia oraz prośmy o pomoc we wprowadzeniu ich w czyn i w wytrwaniu”, *Rekolekcje dla przełożonych*, tamże.

z gwiazd, ręce wyciągnięte, jak gdyby powiedzieć chciała: «Przyjdźcie do mnie, ja pocieszę, uspokoję, pomogę»⁴⁴. W intencji Założycielki Patronka jako Gwiazda Morza niosła przede wszystkim, na wzór i zgodnie z deklaracją Syna, pomoc w sercach, oddech duszy, ukojenie, poczucie bliskości łaski Bożej, właściwą ocenę sytuacji. Obecność Matki wskazującej kierunek, pomagającej w przyjmowaniu codzienności najlepiej jak można, czyli zgodnie z wolą Bożą, pozwalała na duchowe dojrzewanie i wzmocnienie. Posąg Maryi jako Gwiazdy Morza w Merentähti, poświęcony 16 lipca 1910 r., stał się dogodnym miejscem modlitwy, spotkań, także samotnych refleksji wielu osób; jednocześnie Ledóchowska była otwarta na poszukiwanie innych inspiracji. Przywiozła z Rzymu fotografię starego obrazu z Nettuno dedykowanego Matce Bożej pod tym wezwaniem, doceniając jego wymowę. Na niedużej łódce Maryja z małym Jezusem w otoczeniu burzliwych fal zachowuje całkowity spokój, skupiona na Dziecku. Widać Jej przekonanie, że Ktoś kieruje łodzią, panuje nad morzem, a Ona sama ma się zajmować właśnie samym Jezusem i to wystarczy. Tę świadomość chciała przekazać matka Urszula zgromadzeniu w trudnych chwilach – nie lekceważąc trudności osobistych siostr ani całej wspólnoty, nie ujmując niczego z niebezpieczeństw i nie oczekując natychmiastowego rozwiązania sytuacji. Celem, pomocą, wzorem jest postawa samej Maryi – zajętej Jezusem na rozhukanym morzu, spokojnie, bez dramatycznych zachowań i uczuć, z pokojem w sercu⁴⁵. Gwiazda Morza jest ponad falami, ponad wzburzonym morzem, odbija w sobie światło Chrystusa.

Obraz ten uznawała bł. Maria Teresa za tak ważny dla samej Urszuli i jej wspólnoty, że poleciła go fotografować, kopiować, zrobić obrazki z wierszowaną modlitwą, kierowaną ku Gwieździe Morza. Rzeczywiście, samo Jej przedstawienie może służyć do medytacji nad ulubionym wezwaniem św. Urszuli Ledóchowskiej.

Wiele rozważań Założycielki wydaje się świetnie komponować z wizerunkiem z Nettuno. Pisma Ledóchowskiej uwidaczniają jej wielki realizm i doświadczenie życia duchowego. Mistyczka nie zakłada istnienia „bocznej furtki do nieba”, nie szuka „drogi do nieba na skróty”, pragnie podążać drogą Maryi i uczyć się od Niej, iść z zaufaniem za Nią, jako wybraną nieodwołanie Gwiazdą przewodnią. Rozważając życie Najświętszej Panny z różańcem w ręku i sercu, zauważa, że pragnienie bliskości Jezusa oznacza zgodę na towarzyszenie Mu w Jego życiu, a więc także tajemnice ukryte i bolesne, w swych rozmyślaniach zauważa także wydarzenia ważne dla

⁴⁴ „Maria Teresa przysłała mi pieniądze (500 rubli) na ten posąg. Wykonała go rzeźbiarka w Petersburgu. W ogrodzie, tuż nad brzegiem morza, usypany został kopiec, podtrzymywany dużymi kamieniami. Tam ustawiliśmy posąg Matki Boskiej z koroną z gwiazd, ręce wyciągnięte, jak gdyby chciała powiedzieć: «Przyjdźcie do Mnie, Ja pocieszę, uspokoję, pomogę»”, U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, dz.cyt., 40–41.

⁴⁵ „Śliczną fotografię Gwiazdy Morza przywiozłam z Rzymu. Będąc w Nettuno, widziałam w zakrystii parafialnego kościoła stary obraz Matki Najświętszej – Gwiazdy Morza: Maryja z Dzieciątkiem na rozhukanym morzu w łódce. Maria Teresa poleciła ten obraz przezfotografować i dała mi wielką odbitkę. Z odbitki mniejszego formatu kazała zrobić obrazki, z wierszem naszym *Gwiazdo Morza* na odwrocie. Obraz ten w kaplicy jeszcze bardziej zachęcił naszą gromadkę do specjalnego nabożeństwa do Matki Boskiej Gwiazdy Morza. O, czułyśmy dobrze, że łódka naszego Zgromadzenia płynie na bardzo niespokojnym morzu, że lada chwila burza może się zerwać i że wołać trzeba nieustannie: Gwiazdo Morza, ratuj, przyświecaj, wskazuj drogę!”, tamże, 77.

Jezusa i Maryi, które dziś określamy jako Tajemnice światła. Przyjęcie Maryi jako Gwiazdy Morza nie oznacza, jak podkreśla Urszula w jednym ze swych utworów poetyckich, zabezpieczenia od bolesnych czy raniących wydarzeń. Opieka Matki Bożej oznacza tęczę nadziei nad życiem nawet bardzo trudnym, pomoc w wierności Jezusowi nawet przez krzyż:

Matka Bolesna niech tęczę nadziei,
Gwiazdą przewodnią będzie w Twej niedoli,
Z Nią za Jezusem po drodze krzyżowej
Idź mężnie naprzód, choć cierń smutku boli.

6. AKT ODDANIA

Zaufanie do Gwiazdy Morza, prowadzącej ku Jezusowi, wyraża najpełniej akt oddania, przedstawiony przez Matkę Założycielkę. Przemyślany i przygotowany starannie tekst ukazuje jednocześnie cele i doświadczenia samej autorki. Jak rozumie św. Urszula tytuły maryjne? Co wnoszą one do duchowości zgromadzenia i jak kształtują etapy formacji? Jakie znaczenie ma dla nich imię Gwiazdy Morza? Jakie prośby kieruje Założycielka do samej Maryi?

Nawet pobieżna lektura aktu oddania wskazuje na charakterystyczny, urszulański obraz Matki Bożej. Zwraca uwagę stopniowanie tytułów maryjnych, ułożonych jakby według etapów formacji na drodze rozwoju duchowego. Maryja jest Matką, następnie Panią i Królową; ta kolejność podaje do przemyślenia odmiennosc wskazanych przez Urszulę relacji: dziecka i Matki oraz Pani i służebnicy, następnie Królowej i poddanej. Niezależnie od specyfiki wzajemności tych zobowiązań i współlistnienia tych form relacji, autorka przyjmuje je wszystkie jako współlistniące, łącząc je w jedno, formułuje jako prośbę najważniejszą dla wiernych: „prowadź nas”. Akt oddania Gwieździe Morza zakłada i sugeruje szczególną postawę modlących się – poszukiwania Serca Jezusowego jako celu życia, pragnienie poszukiwania Go, tęsknotę za Nim, radość z odnalezienia tak doskonałej Przewodniczki, Pośredniczki, która samą sobą, swą obecnością i życiem prowadzi ku szczęściu, a więc Boskiemu Sercu Jezusa. Formuła zakłada również już istniejące doświadczenie opieki Matki Bożej jako Gwiazdy Morza, „jak dotąd prowadziłaś, tak i nadal jasnymi swymi promieniami wskaż drogę poprzez rozhukane morze życia do Boskiego Serca Zbawiciela naszego”. Można domniemywać, że akt nie stanowi zupełnie nowego doświadczenia duchowego, lecz raczej ujmuje wcześniejsze stany i przeżycia, stanowi świadome przyjęcie interpretacji wcześniejszych wydarzeń, rozpoznawanych jako łaska. Tak ujęty akt oddania można powtarzać, coraz głębiej wchodząc we wskazaną przez niego duchowość.

Na tle epoki tekst aktu oddania Matce Bożej jako Gwieździe Morza zwraca uwagę swą oryginalnością. Nie ma tu często spotykanych w czasach Ledóchowskiej zapewnień o unikaniu wszelkiego grzechu czy podejmowaniu wyjątkowej ascezy, jednak deklaracja oddania się Maryi jest jednocześnie poważnym zobowiązaniem wiernych. Wierni nie tylko proszą o opiekę, pomoc, bezpieczeństwo, ale obiecują

także dbałość o swój własny rozwój duchowy i formację, ujętą w programie: „Twe ręce się trzymać, o Tobie myśleć, Ciebie naśladować”. Słowa te nie dziwią w duchowości Ledóchowskiej. Motyw przyjęcia postawy „córczyństwa” wobec kochanej Matki, a więc nie tylko wymagania opieki i ochrony, ale także pragnienia uczenia się, naśladowania, upodobnienia do Matki, pojawia się u Założycielki wielokrotnie we wszystkich jej pismach. Założycielka uznaje, że Maryja z woli samego Jezusa jest Matką i Gwiazdą przewodnią ludzi, prowadzącą do portu Serca Bożego⁴⁶. Obowiązek poznawania postawy, ducha, wymagań i pragnień Matki z miłością, wdzięcznością, i uczenia się od Niej jest dla Urszuli oczywisty: „Ona mi Matką, a ja Jej dzieckiem, jakie więc są moje obowiązki względem mej Matki [...] Pierwszy obowiązek – kochać Maryję, dalej – chwalić Maryję, a najważniejszy – naśladować Maryję”⁴⁷. Widać wyraźnie bezkompromisowość Założycielki: kult maryjny ma służyć odzwierciedleniu duchowości Maryi, realizowaniu ducha Matki we własnym życiu. Sama św. Urszula nie traktuje tego zadania jako wyjątkowego czy oryginalnego, uznaje je za prosty obowiązek córki, któremu trzeba podporządkować także własne uczucia i pragnienia: „Ty, o Maryjo, bądź moim wzorem, według którego życie moje chcę ukształtować. [...] O Maryjo, Matko nasza, obowiązkiem moim jest naśladowanie Twych cnót. I dlatego każdy szczegół, który mi podaje o Tobie Ewangelia, muszę starać się odczuć. Muszę zrozumieć Twą świętość, by zachęcić się do naśladowania Ciebie”⁴⁸.

W tak zwięzłym, przemyślanym akcie oddania uwagę zwraca wielokrotne podkreślanie cech uznanych przez św. Urszulę za charakterystyczne dla Gwiazdy Morza – jasności, światła, promieni, blasku, złota⁴⁹. Te pozornie estetyzujące określenia wydaje się, że mają dla autorki istotne znaczenie, pojawiają się także w innych rozważaniach Ledóchowskiej. Jasna, a więc pozytywna obecność Maryi jest czytelna zawsze i dla wszystkich, w sposób oczywisty widoczna, wyróżnia się w ciemności czy szarości; zwraca i przyciąga uwagę; na każdym tle i w każdym otoczeniu wydaje się jasna. Jednocześnie światło gwiazdy pobudza, pociąga, kieruje.

Na osobną uwagę zasługuje rozważanie znaczenia i symboliki promieni, jakie wysyła Gwiazda Morza. Są one ukazane z wyraźnym podkreśleniem w trzech perspektywach: ontologicznej, a więc życia jako z założenia trudnej i niespokojnej drogi do ściśle określonego celu, jakim jest Boskie Serce Zbawiciela; tak ważnego w duchowości urszulańskiej rozwoju aretologicznego jako nieodzownej części czci Jezusa i Maryi, oraz w kontekście parenetycznym, gdzie pocieszeniem jest sam Bóg.

⁴⁶ „Po Jezusie kochajmy Maryję, przez Maryję idźmy do Jezusa. Ona nas najpewniej zaprowadzi do Boskiego Serca Jezusa. Kochaj Maryję, Matkę Jezusa, Jasną naszą Gwiazdę Morza, bo Ona z woli Jezusa jest Matka Twoją”, U. Ledóchowska, *Dyrektorium...*, dz.cyt., 109.

⁴⁷ *Rozmyślania...*, dz.cyt., t. 1, 502.

⁴⁸ Tamże, 508–509.

⁴⁹ Trzykrotne powtórzenie tytułu *Jasna Gwiazdo Morza*, trzykrotne powtórzenie formuły *jasnymi swymi promieniami*, określenie różańca jako *złotego łańcucha* może mieć znaczenie wyłącznie symboliczne. Zob. *Akt poświęcenia naszego Zgromadzenia Maryi, Jasnej naszej Gwieździe Morza*, w: *Modlitewnik sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego*, t. 1, Warszawa 2008, 95. Te same wyrażenia zostają powtórzone, jako ważne merytorycznie, w *Hymnie do Gwiazdy Morza*, zob. *Modlitewnik...*, dz.cyt., 41–42.

Założycielka przedstawia bardzo trzeźwą i realistyczną ocenę życia na ziemi. Jako oczywiste, niemal mimochodem zakłada, że jest to droga przez rozchukane morze, tak więc burza na morzu jest naturalnym zjawiskiem, niebudzącym zdziwienia; nie stanowi wyjątku, lecz stałą sytuację, w której znajdują się słabi ludzie⁵⁰. Zadaniem człowieka nie jest więc wyczekiwanie na morze spokojne lub prośba o ucieszenie morza – tej modlitwy w akcie oddania wyraźnie św. Urszula nie przewidywała. Ledóchowska zaleca błaganie Najświętszej Dziewicy jako Gwiazdy Morza o wskazanie właściwego kierunku, czyli o dobrą ocenę sytuacji i umiejętność rozeznania sytuacji, wyznaczenia najbliższego portu. Tym miejscem ucieczki jest Boskie Serce Zbawiciela. Jasnymi promieniami, wskazującymi drogę, jest tu zarówno łaska Najświętszej Matki, jak i Jej sama obecność pełna wiary w tajemnicach Różańca, a więc życia ukrytego, bolesnego i chwały, czyli w każdej sytuacji ludzkiego losu.

Jednocześnie matka Urszula przedstawia drugą perspektywę, paralelną, w jej odczuciu naturalnie konieczną: nie tylko cel, ale i sposób przeżycia tej trudnej drogi do Serca Bożego jest również ważnym zadaniem, prosi więc Gwiazdę Morza, by „jasnymi swymi promieniami” prowadziła „dusze nasze do cnoty, do doskonałości”. Chodzi konkretnie o cnoty maryjne, których poznaniu służy rozważanie życia samej Matki Bożej, oraz staranie o realizację tych postaw, cnót we własnym życiu⁵¹. Można powiedzieć, że nie tylko jest ważne, by żeglarz dotarł do portu, ale także – w jakim stanie żeglarz dopłyne do miejsca przeznaczenia. Założycielka widzi więc Maryję jako Nauczycielkę cnoty, czyli sprawności duchowej, dyspozycyjności duchowej osoby, a życie na wzór Maryi jako stały rozwój duchowy. Osiągnięcie celu po rozchukanym morzu życia, czyli bliskości Jezusa w niebie, i zdobywanie cnót jest możliwe dzięki stałej pamięci na obecność Bożą, dlatego ostatnia z prośb dotyczy nieustannego podnoszenia serca i duszy ku Bogu⁵². Tym samym największym pocieszeniem, słodyczą życia i wsparciem na drodze jest – dzięki wsparciu Maryi, Gwiazdy Morza – sam Bóg. Ledóchowska, nie rezygnując z Matki jako Pocieszycielki, przypisuje Jej miejsce o wiele bardziej zobowiązujące. Maryja ukazana jest więc w triadzie relacyjnej: to Panna Mądra, Gwiazda Morza, Przewodniczka drogi, która wskazuje drogę, prowadzi dusze, podnosi serca.

Jako wybrane, sprawdzone narzędzie Święta wskazuje rozważanie Ewangelii, a więc życia Maryi przy Jezusie, za pomocą Różańca. Ledóchowska jest świadoma, że codzienny Różaniec ułatwia podążanie za Gwiazdą Morza, jednak z doświadczenia własnego i swych podopiecznych również wie, że ta forma modlitwy może ciążyć ludzkiej duszy. Obrazowe ujęcie Różańca jako złotego

⁵⁰ „Błagamy pokornie, bądź nam Matką, Panią, Królową, Gwiazdą naszą cudną – i jak dotąd prowadziłaś, tak i nadal jasnymi swymi promieniami wskaż drogę poprzez rozchukane morze życia do Boskiego Serca Zbawiciela naszego...”, *Modlitewnik...*, dz.cyt., 95.

⁵¹ U. Ledóchowska, *Rozmyślenia...*, dz.cyt., t. 1, 506–507.

⁵² „...jasnymi swymi promieniami wskaż drogę poprzez rozchukane morze życia do Boskiego Serca Zbawiciela naszego. Jasnymi swymi promieniami prowadź dusze nasze do cnoty, do doskonałości; jasnymi swymi promieniami podnoś zawsze serca nasze i dusze nasze ku Bogu!”, *Modlitewnik...*, dz.cyt., 95.

łańcucha, który ma swoją wagę, ukazuje w dyskretny sposób trud regularnej, systematycznej pracy nad sobą, podejmowanej dzięki rozważaniu kolejnych tajemnic, jednocześnie znajomość ludzkiej natury, zmienności uczuć i słabości woli prowadzi do decyzji „przykucia się” do Serca Maryi – niejako ze strachu przed własną słabością...

Oddanie Maryi, Jasnej Gwiazdzie Morza, oznacza praktycznie całkowite zawierzenie kierunku, sensu drogi, powodzenia wszelkich starań. Założycielka mówi wręcz o ufności dziecięcej, a więc uznającej autorytet, słuszość, powagę danej osoby bez dyskusji, argumentów czy dochodzenia racji⁵³. Powierzenie wszelkich trosk Maryi praktycznie oznacza rezygnację z własnej hierarchii wartości, zgodę na straty i niepowodzenia ustalonych wcześniej planów, choćby wydawały się obiektywnie słuszne. U podstaw tej odwagi znajduje się przekonanie o czystości, niepokalaności, jasności Gwiazdy Morza, całkowicie wolnej od wszystkiego, co oddzielałoby od Jezusa, najbliższej Jemu, w pełni Jemu oddanej. Odnalezienie tak doskonałej Przewodniczki, Nauczycielki, Mistrzyni może więc owocować zrozumiałym pragnieniem: Założycielka zaleca i sama pragnie, jak zwierza się Maryi: „Twej ręki się trzymać, o Tobie myśleć, Ciebie naśladować, o Maryjo, wszystkie troski nasze Tobie powierzyć!”.

Typowy dla Ledóchowskiej realizm w ocenie możliwości człowieka, bardzo trzeźwa antropologia, prowadzi ją do radykalnej decyzji: „Do Niepokalanego Serca Twego przykuwamy swe serca złotym łańcuchem Różańca świętego, prosząc, byś nas prowadziła do Jezusa, do szczęścia wiecznego w niebie!”. Święta Urszula przyjmuje za naturalne, że grzeszny człowiek, słaby, miotany na morzu życia i własnych emocji, będzie miał problem z wiernością raz podjętym decyzjom i wyborom. Przedstawia obraz zobowiązania tak nieodwołalnego, że symbolizuje je przykucie łańcuchem, wprawdzie cennym jak złoto, jednak ograniczającym możliwość odejścia. To bardzo ciekawe – sama Założycielka wielokrotnie mówi o pięknie, miłości i dobroci Matki Bożej, jednak przewidując możliwość odejścia od Niej, własnego zniechęcenia, słabości, podejmuje uprzednią decyzję ostatecznego związania serca z Sercem Niepokalanym Maryi poprzez złoty łańcuch Różańca. Porównanie przedstawia trudność, niewygodę, uciążliwość, jednocześnie skuteczność modlitwy różańcowej jako sposobu więzi z Gwiazdą Morza. Nie wystarcza więc sama modlitwa wstawiennicza Matki Bożej, o którą prosi końcowa formuła aktu oddania⁵⁴, potrzebna jest wzajemność serca, otwartego na naukę i prowadzenie Maryi poprzez Jej przykład życia, obecność, łaskę, a więc wszystko, co Założycielka rozumie jako jasne promienie Gwiazdy Morza. Różaniec, jasny, złoty łańcuch łączący serce wierzącej z Niepokalanym Sercem Maryi, jest w przekonaniu św. Urszuli przede wszystkim skutecznym narzędziem rozważania Jej życia jako przykładu, wzoru, pomocy w pra-

⁵³ „Jasna Gwiazdo Morza, my, służebnice i dzieci Twoje, przychodzimy do Ciebie z ufnością dziecięcą, aby na nowo oddać Zgromadzenie nasze, domy nasze, i dzieci nasze Tobie na własność, na czas i na wieczność. [...] O Maryjo, jasna nasza Gwiazdo Morza, z ufnością bezgraniczną podnosimy oczy ku Tobie, Ciebie chcemy kochać, w Tobie, po Jezusie, ufność pokładać, Twjej ręki się trzymać, [...] o Maryjo, wszystkie troski nasze Tobie powierzyć!”, tamże, 95.

⁵⁴ „O Jasna nasza Gwiazdo Morza, módl się za nami! Amen”, tamże, 95.

cy nad sobą i rozeznawaniu swego powołania⁵⁵. Można mówić o swoistej szkole upodabniania siebie i swego życia do życia Matki Bożej, w świetle promieni – Jej przykładu, Jej słów, Jej wyborów, Jej sposobu życia⁵⁶.

Mistyczka nie obiecuje łatwego życia, szybko wysłuchanych modlitw, gwarancji spełnianych prośb, zaleca raczej cierpliwość, wytrwałość, zgodę na długie oczekiwanie i wytrwałe modlitwy. Sukcesem będzie, według Założycielki, nie efektowna realizacja planów i zamiarów, choćby pobożnych, ale pokój serca, moc ducha, radość i miłość niezależna od sytuacji i otoczenia. Można powiedzieć, że marzeniem św. Urszuli jest odnalezienie siebie na obrazie z Nettuno – jako bliskiej Jezusowi, widzącej przede wszystkim Jego, bezpiecznej na łódce życia⁵⁷. Realizm w ocenie kondycji ludzkiej i wydarzeń historii nie pozwala Założycielce zapomnieć, że „...czasy ciężkie, złowrogie”. Raczej wzywa, zgodnie z „naszym nabożeństwem urszulańskim”, do maryjnej dojrzałości duchowej, codziennej maryjnej odwagi i wiary: „uczcie się coraz ufniej patrzeć w górę ku Gwieździe naszej, ku Maryi; żyjmy w Jej promieniach, w świetle Jej cnót; uczmy się żyć cnotliwie, życiem nadprzyrodzonym, bo jedynie to życie ma wartość prawdziwą”⁵⁸. Koncepcja podążania za wybraną gwiazdą, wskazującą właściwy kierunek, ale także sposób żeglowania⁵⁹, daje według Założycielki wielką wolność i jednocześnie skuteczność działania: „Wpatrzone w piękność Maryi, przejdziesz przez świat nietknięta jego jadowitym tchnieniem, więcej jeszcze, rozsiewając wokoło promienie szczęścia Bożego, tego szczęścia, które samo przez się oczyszcza duszę i od ziemi odrywa”⁶⁰. Duchowość maryjna, kierowana ku Maryi jako Gwieździe Morza, jaką proponuje św. Urszula Ledóchowska, uwalnia więc od rozczarowań zarówno światem, jak i samą sobą, pozwala na działanie i kontemplację, daje radość i pokój, jednocześnie pewność doprowadzenia do portu zbawienia⁶¹.

⁵⁵ „Maryjo, chcę Ciebie naśladować, więc jeszcze dalej rozważać będę te chwile Twojego życia, które dla mnie szczególnie są przykładem i pomocą w zwalczaniu we mnie złych skłonności”, U. Ledóchowska, *Rozmyślania...*, dz.cyt., t. 1, 506–507.

⁵⁶ „Tyś mi przykładem, jasną Gwiazdą, która zawsze i wszędzie rozświeca drogę mego życia i uczy mnie, jak mam postępować w różnych chwilach mej pielgrzymki ziemskiej. Nim szczegółowo zastanowię się nad Twymi cnotami, chcę zdać sobie sprawę z tych jasnych promieni światła Bożego, które Ty, o Maryjo, rozsiewasz na tej nieraz ciasnej i stromej ścieżce, po której Bóg każe mi dążyć do nieba”, tamże, 507; por. „O Maryjo, naucz mnie ciągle wpatrywać się w życie Twoje i uczyć się od Ciebie, jak żyć, jak pracować, jak kochać, jak wierzyć, jak być małą i jak w każdej okoliczności życia stać się podobną do Ciebie!”, tamże, t. 1, 508.

⁵⁷ „Bądźmy cierpliwi, umiemy czekać i ciągle prosimy, i ciągle wołajmy. Powoli promienie naszej Gwiazdy przedrą się przez ciemności nas otaczające, powoli ich niebiańskie światło nas oświeci, powoli promienie te nas samych przenikną i napelnia serce i duszę naszą – powoli, ale na pewno, «i wtedy zrozumiemy, że Ona, Maryja, [...] ta Gwiazda nasza na promieniach swoich przynosi nam i siłę Bożą, i pokój Boży, i radość Bożą, i miłość Bożą – i choć wokoło nas szaleje burza, choć śmierć przed nami, w nas samych powstaje cisza wielka – bo z nami Maryja, a z Maryją zawsze Bóg”, U. Ledóchowska, *Ave Stella Maris*, w: *Dzwonek św. Olafa. Wypisy*, t. 1, Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 2000, 99.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ „Naśladuj Ją wpatrując się w tę Gwiazdę naszą, prowadzącą nas do nieba”, U. Ledóchowska, *Królowo Korony Polskiej – módl się za nami*, w: „*Dzwonek św. Olafa*”. *Wypisy*, dz.cyt., t. 1, 99.

⁶⁰ U. Ledóchowska, *Rekolekcje miesięczne*, w: *Pisma zakonne*, Pniewy 2000, 186.

⁶¹ Tamże, 186.

Wielu czcicieli Matki Bożej skuteczność opieki z Jej strony kojarzyło z usunięciem trudności, wyzdrowieniem z chorób, załagodzeniem trudnej sytuacji. Ku tym oczekiwaniom ludzkim mogły się kierować słowa papieża Piusa XI, który w swym przesłaniu w 1937 r. wyrażał wiarę, że jeśli wspólnie nastąpi „ufne i żarliwe wołanie błagalne” w modlitwie różańcowej, „możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najświętsza Panna jak dawniej tak i dziś uprosi u Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem”⁶². Zachęta Piusa XI do regularnej i ufnej modlitwy różańcowej wyrażała bliskie wielu ludziom przekonanie o jej skuteczności. Papież przypomina potrzebne warunki, jak ufność, żarliwość błagania, nadzieja, wspólna modlitwa; jako cel podane jest wstawiennictwo Matki Bożej, która „uprosi Syna Bożego”, by nastąpił pokój i zwycięstwo, a więc wyciszyły się problemy, które obrazowane są poprzez wzburzone fale. Na tle papieskiego dokumentu możemy na nowo odczytać wizję duchowości kierowanej ku Maryi jako Gwiazdzie Morza w pismach Urszuli Ledóchowskiej z tego samego okresu. Ta interpretacja dojrzała długo przed opublikowaniem *Ingravescentibus malis* i kierowana była nie ku tak szerokiemu i różnorodnemu gronu, jak nauczanie papieskie, lecz ku od dawna formowanej wspólnocie urszulańskiej, kształtowanej w duchowości Gwiazdy Morza.

Analiza tekstów maryjnych przełomu XIX i XX w., zarówno podręczników kazań, jak i pism wewnętrznych zakonnych założycielek zgromadzeń polskich, wskazuje, że duchowość maryjna św. Urszuli, oparta na tytule Gwiazdy Morza, jest niezwykle oryginalna. Może dziwić brak odniesień i wzorców tego kierunku rozważań w środowisku polskim, są to własne przemyślenia Założycielki, bazujące na jej intuicjach i doświadczeniach. Zgodnie z ówczesną modą św. Urszula zaznacza, że cytuje św. Bernarda⁶³, jednak rozwija samodzielną, głęboką i oryginalną mariologię, niezależną od autorów, których zna i wydaje się przytaczać. Nawet gdy wprowadza ich tezy, interpretuje je na własny, nowatorski sposób⁶⁴. Ta samodzielność wyróżnia Założycielkę od wielu innych pisarzy jej czasu, którzy skupiają się często na wyliczaniu znanych sobie opinii błogosławionych i świętych⁶⁵.

⁶² „Tak, na pewno Maryja, Matka Boga naszego, Maryja, ta cudowna Gwiazda Morza, Maryja, nadzieja nasza nie da nam zginać, ale jednego od nas się domaga: Tak jak żeglarz w czasie burzy wzrok podnosi ku niebu, by tam szukać znaków kończącej się zawieruchy żywiołowej, tak i my, gdy strach nas ogarnia podnieśmy oczy ku Tej jasnej Gwiazdzie naszej, wołajmy ku Niej, prośmy o pomoc, o opiekę, podnośmy ku Niej ręce błagające – nie oglądajmy się na prawo i lewo, nie szukajmy ratunku na ziemi – nie odwracajmy oczu od Tej naszej Gwiazdy Morza, przenigdy! Jeśli wspólne nastąpi «ufne i żarliwe wołanie błagalne» w modlitwie różańcowej [...] możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najświętsza Panna jak dawniej tak i dziś uprosi u Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem”, Pius XI, *Ingravescentibus malis*, 1937.

⁶³ Na przykład U. Ledóchowska, *Dyrektorium...*, dz.cyt., 109, 111.

⁶⁴ Na przykład U. Ledóchowska od cytatu ze św. Bernarda: „Wychwalajmy z głębi serca Maryję” rozpoczyna i przeprowadza własne rozważania, wykazując, że najlepszym sposobem chwalenia Maryi jest codzienne, wytrwałe doskonalenie się w cnotach i ofiarowanie tych wysiłków Matce Bożej, przy czym już nie nawiązuje do św. Bernarda. Zob. U. Ledóchowska, *Dyrektorium...*, dz.cyt., 109–111.

⁶⁵ Por. J. Pelczar, Krukowski w swych rozważaniach nierzadko wymieniają opinie kilku autorów

Na tle wcześniejszych oraz współczesnych przedstawień refleksji na temat tytułu *Stella Maris* św. Urszula Ledóchowska wyróżnia się zarówno głębią, jak i oryginalnością interpretacji⁶⁶. Opracowania tematu wskazują, że tytuł Gwiazdy Morza, początkowo inspirowany rozważaniami patrystycznymi, opartymi na dość metaforycznie rozumianych cytatach biblijnych oraz specyficznej etymologii imienia⁶⁷, z czasem coraz bardziej ograniczał się do duszpasterstwa ludzi morza⁶⁸. Oryginalność interpretacji św. Urszuli tytułu Gwiazdy Morza widać szczególnie w kontekście pism papieży. Jan Paweł II nawiązał do wizji *Stella Maris* w Liście apostolskim *motu proprio* o Duszpasterstwie ludzi morza (z 31 stycznia 1997 r.), przypominając Jezusa uciszającego burze i wskazując na aspekt opieki Kościoła towarzyszącego marynarzom w trudach codziennej pracy. Bliżej intuicji urszulańskich znajduje się Encyklika Benedykta XVI *Spe salvi*. Papież, wspominając hymn *Ave Maris Stella*, wiąże go, podobnie jak Założycielka, z duchowymi niepokojami wierzących, poszukiwaniami kierunku drogi ludzkiego życia, doświadczeniami niepewności wyborów i decyzji. Wzburzone morze ponownie zostało przywołane jako obraz losów ludzkich i trudu wiary chrześcijanina. Maryja jest ukazana jako gwiazda nadziei, nieomylnie ukazująca swym życiem, postawą i duchowością drogę człowiekowi: „W hymnie z VIII/IX w., a więc sprzed ponad 1000 lat, Kościół pozdrawia Maryję, Matkę Boga, jako «Gwiazdę Morza»: *Ave maris Stella*. Życie ludzkie jest drogą. Do jakiego celu? Jak odnaleźć do niego szlak? Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs”⁶⁹.

Zwraca uwagę fakt, że niełatwo znaleźć tytuł tak drogi św. Urszuli Ledóchowskiej w tekstach okolicznościowych poświęconych jej nauczaniu, wydaje się, że tak oryginalny i mocny aspekt jej nauczania nie został dotąd wystarczająco podkreślony⁷⁰. Jak istotna dla samej św. Urszuli była duchowość maryjna ukierunkowana na kult Maryi Gwiazdy Morza, wskazują słowa Założycielki, które można traktować jako podsumowanie wielu doświadczeń: „Czci Maryi, Jasnej naszej Gwiazdy, zawdzięczamy przeprowadzenie naszej Kongregacji

na jednej stronie, dodając swe wnioski. Ledóchowska, odwrotnie, rozwija własną myśl, ukazując praktyczne konsekwencje i wnioski dogmatów czy cytatu biblijnego, niekiedy wspierając się myślą danego autora, nieraz zresztą niezależnie od niego interpretowaną.

⁶⁶ Hasło *Gwiazda Morza* w *Encyklopedii katolickiej* nie uwzględnia i nie wspomina pism św. Urszuli, choć wspomniane są pojedyncze wezwania zdarzające się w kazaniach św. Z.F. Felińskiego, św. J.S. Pelczara, sł. B.P. Semenienki. Zob. K. Kuźmak, *Gwiazda Morza...*, art.cyt., 425–427.

⁶⁷ Próbowano kojarzyć imię Maryi z określeniem *stilla maris*, kropla morza, w domyśle – goryczy, Rdz 1,10, Wj 15, 20–21, Dn 12, 3. W tekstach patrystycznych św. Efrema, Epifaniusza, Hieronima, Piotra Chryzologa, Jana z Damaszku, skąd czerpano pojedyncze cytaty u Bedy Czcigodnego, Ildefonsa z Toledo, Piotra Damiani, Bernarda z Clairvaux, Bonawentury i Dionizego Kartuza. Zakończenie RM – ale bez głębszej interpretacji, cytaty z *Alma Redemptoris Mater*, poetyckie wezwanie bez większego teologicznego rozwinięcia.

⁶⁸ K. Kuźmak, *Gwiazda Morza...*, art.cyt., 426.

⁶⁹ Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi*, 30 listopada 2007, p. 49.

⁷⁰ Na przykład pisma, przemówienia, telegramy Jana Pawła II zauważają i podkreślają pragnienie upodobnienia się św. Urszuli do Matki Bożej, jednak bez odwołania do tytułu Gwiazdy Morza. Zob. *Jan Paweł II do urszulanek Serca Jezusa Konającego*, Warszawa 2008, 35.

przez rozhukane morze prześladowań, przez burzę wojny. W najgorszych naszych chwilach okazała się Maryja prawdziwą naszą Gwiazdą Morza”⁷¹. Duchowość maryjna św. Urszuli z pewnością jest warta dalszych, bardziej gruntownych badań.

BIBLIOGRAFIA

- Adam A., *Ave maris Stella*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg–Basil–Wien 2006, kol. 1307.
- Danielski W., [Sekwencje, hymny, antyfony, modlitwy łacińskie], w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin: TN KUL 1973, kol. 1171–1174.
- Gładysz B., *Łacińskie sekwencje mszalne z polskich źródeł średniowiecznych*, Ateneum Kapłańskie 33 (1934), 105–119.
- Jędraszewski M. bp, *Obrazki z Pniew – i nie tylko*, Poznań: Pallottinum 2003, wyd. 2 popr. i uzup.
- Krupecka M., *Polka i Europejka*, Ząbki: Apostolicum 2003.
- Kuźmak K., *Gwiazda Morza*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus (i in.), Lublin: TN KUL 1993, kol. 426–427.
- Ledóchowska U., *Rekolekcje dla przełożonych*, [imps.]
- Ledóchowska U., *Dyrektorium*, w: *Pisma zakonne*, Pniewy 2000.
- Ledóchowska U., „Dzwonek św. Olafa”. *Wypisy*, t. 1, Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 2000.
- Ledóchowska U., *Rozmyślania dla sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego*, t. 1–2, Pniewy 2000.
- Ledóchowska U., *Byłam tylko pionkiem na szachownicy. Wspomnienia z lat 1886–1924*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2006.
- Ledóchowska U., *Listy 1907–1914*, Warszawa: Arwil 2007.
- Ledóchowska U., *Wspomnienia z Petersburga i Merentähti 1907–1914*, Warszawa: Arwil 2007.
- Matulewicz E., *Profetyczny charakter karmelitańskiego eremityzmu – duchowość eliańska i maryjna*, *Kultura Media Teologia* 2(2010) nr 2, 124–134.
- Modlitewnik sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego*, t. 1, [red. Centrum Duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej], Warszawa: Arwil 2008.
- Niessen J., *Die Mariologie des heiligen Hieronymus. Ihre Quellen und ihre Kritik*, Münster 1913.
- Scheffczyk L., *Das Marien Geheimnis in Frömmigkeit und Lehre der Karolingenzeit*, Leipzig 1959.
- Stachowiak L., *Rozwój nauk biblijnych w XIX i początkach XX wieku (z ogólną charakterystyką okresu międzywojennego)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 1, red. M. Rechowicz, Lublin: TN KUL 1976, 31–55.
- Wojtczak A., *Pochodzenie i rozwój maryjnego tytułu „Gwiazda zaranna”*, *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie* 17 (2011), 161–185.
- Wojtczak A., *Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”*, *Studia Warmińskie* 48 (2011), 93–115.
- Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1986, 202–208.
- Żak Ł., *Surgat stella maris, beata Dei Genitrix – Brunon z Kwerfurtu jako czciciel Najświętszej Maryi Panny, Salvatoris Mater* 11 (2009) nr 2, 195–219.

⁷¹ U. Ledóchowska, *Dyrektorium...*, dz.cyt., 110.

ORIGINALITY OF SAINT URSZULA LEDÓCHOWSKA'S MARIOLOGY ON THE BASIS OF THE ANALYSIS OF AN INVOCATION "STAR OF THE SEA"

Summary

Saint Urszula Ledóchowska's reflections concerning a title "Star of the Sea" seem particularly deep and original against the background of previous and contemporary interpretations. Existing bibliography points out that the title "Star of the Sea" was initially inspired by patristic meditations which were based on rather metaphorically understood Biblical texts and particular etymology of the name. With time, however, it became more and more limited to pastoral care of seafarers. Originality of saint Urszula's interpretation of the title "Star of the Sea" is especially clear in the context of writings of the popes: John Paul II (*Apostolic Letter motu proprio Stella Maris on the maritime apostolate* of 31 January 1997) and Benedict XVI. The encyclical letter *Spe salvi* by Benedict XVI is close to Ursuline intuitions. Referring to the hymn *Ave Maris Stella*, the pope connects it, like the foundress of the Ursuline order, with spiritual unrest, search for the direction of human life, experience of uncertainty of choices and decisions. Saint Urszula's Marian theology is worth further deeper studies.

Key words: Mariology, Marian devotion, Marian titles, saint Urszula Ledóchowska's Marian theology, invocation "Star of the Sea"